Na straży Wybrzeża
GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ
Nr 110 (143) Gdynia, dnia 12 maja 1951 r. Rok I

Więcej troski o wygląd marynarskiej świetlicy

Marynarska świetlica jest miejscem, w którym koncentrują się różne formy pracy politycznej i wychowawczej. Tu odbywają się gawędy i wieczornice, tu występuje zespół artystyczny i chór, tu pracuje kółko samokształceniowe i zespół dobrego czytania, tu wreszcie można zagrać z kolegą w szachy czy napisać list do rodziny.

Na atrakcyjność świetlicy składa się nie tylko starannie dobrany repertuar zespołu artystycznego czy chóru ale też poziom wykonania tego repertuaru. Bardzo ważnym czynnikiem, podnoszącym jej atrakcyjność jest wygląd świetlicy i poziom wykonanych tu dekoracji i haseł. Winny one być zawsze aktualne, winny odzwierciedlać najważniejsze problemy z życia naszego kraju i jednostki.

Problemami tymi winna żyć codziennie Rada Świetlicowa, której zadaniem jest bić się codziennie o ich realizację. Problemami tymi winna się też codziennie interesować organizacja partyjna i ZMP-owska. Tymczasem w jednostce, gdzie przewodniczącym Rady Świetlicowej jest bosmanmat Kwinta, nie widać tej troski o właściwy wygląd marynarskiej świetlicy, o aktualną, żywą jej dekorację.

Z istniejącej tu dekoracji widać, że Rada Świetlicowa niezbyt dokładnie zapoznała się z wytycznymi VI Plenum KC PZPR, że nie realizuje się tych wytycznych na odcinku dekoracji świetlicy. Nie ma tu plansz, rysunków czy haseł, mówiących o froncie narodowym, o naszych tradycjach, o dorobku kulturalnym i naukowym. Nie ma tu portretów i życiorysów sławnych Polaków, naszych wielkich przodków, którymi się szczycimy: Czarnieckiego, Kościuszki, Bema, Dembowskiego czy Jarosława Dąbrowskiego, Mickiewicza, Chopina lub Słowackiego. Nie ma tu portretów bohaterów, oddanych sprawie ludu: Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego z których marynarze winni brać przykład w swej codziennej nauce i pracy. Brak też w świetlicy kącika, poświęconego życiu naszego Wybrzeża.

A przecież Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut powiedział na VI Plenum:

„Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Winniśmy umieć wydobyć z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu i bohaterstwie powinniśmy sami się uczyć uczyć naszą młodzież...

...Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego, wzmacniając i podnosząc wzwyż siły oraz wartości materialne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej..."

Te słowa Przewodniczącego KC PZPR winny być drogowskazem w pracy Rady Świetlicowej, a ich realizację winno być widać między innymi i na odcinku dekoracji marynarskiej świetlicy. O systematyczną, codzienną realizację tych wytycznych w pracy świetlicowej winna się też bić organizacja partyjna i ZMP-owska.

Na głównej ścianie do dziś widzimy dekorację 1 majową, choć w międzyczasie minęła rocznica rozgromienia Niemiec hitlerowskich przez bohaterską Armię Radziecką, choć w dniu 10 maja rozpoczęła się w Marynarce Wojennej dekada oświaty, książki i prasy.

Rada Świetlicowa winna jak najszybciej zrewidować swe postępowanie, usunąć istniejące niedociągnięcia, a organizacja partyjna i ZMP-owska winny jej w tym pomóc i dalej bić się o stały wzrost poziomu pracy świetlicowej w duchu wytycznych VI Plenum KC PZPR. Winny one bić się o atrakcyjność pracy świetlicowej, o przyciągnięcie do świetlicy wszystkich marynarzy, o pełne wykorzystanie jej jako ważnego czynnika oddziaływania na skład osobowy jednostki.

Marynarze i podoficerowie polubią swą świetlicę, będą w niej chętnie spędzali czas wolny od zajęć, będą się w niej lepiej uczyli, gdy będzie ona starannie i świeżo udekorowana, gdy dekoracjami tymi będzie na nich mobilizująco oddziaływała. Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia właśnie teraz, w przededniu rozpoczęcia letniej kampanii, gdy świetlica winna stać się nie tylko miejscem nauki, ale także miejscem odpoczynku po służbie i pracy, gdy stanie się ogniskiem życia kulturalnego jednostki.

Każdy nasz podpis to cios wymierzony w podpalaczy świata

WARSZAWA. Przygotowania do Plebiscytu Pokoju wyzwalają w naszym społeczeństwie coraz potężniejsze siły, które włączają się do ogólnoświatowej walki o utrzymanie pokoju i umacniają świadomość doniosłej, historycznej ważności składania podpisów na Karcie Plebiscytowej.

Codziennie powstają w naszym kraju setki nowych komitetów obrońców pokoju.

W woj. kieleckim Narodowy Plebiscyt Pokoju przygotowuje 5705 komitetów, a w woj. poznańskim 7912. W jednym tylko pow. pyrzyckim na Pomorzu Zachodnim w ciągu ostatniego tygodnia powstało 165 nowych komitetów, w pow. Gostynin w woj. warszawskim 246, a w pow. Mińsk Mazowiecki 299 komitetów gromadzkich.

BOGATE FORMY AGITACJI

Aby jak najlepiej służyć sprawie Plebiscytu Pokoju, grupy agitatorów i komitety obrońców pokoju wykazują ogromną pomysłowość, wzbogacając formy pracy uświadamiającej. Uczniowie Państwowej Szkoły Przemysłowej w Sosnowcu zmontowali na samochodzie urządzenie radiowe. **Autem tym przejeżdżają po ulicach miasta, wygłaszając do ludności krótkie prelekcje i podając informacje o narodowym Plebiscycie Pokoju.**

Z PEŁNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ PODPISZEMY KARTĘ PLEBISCYTU

Praca prelegentów i agitatorów, którymi są robotnicy i chłopi, księża, nauczyciele, kobiety wiejskie i młodzież, przyczynia się do tego, że ludzie, którzy w dniu 17 maja br. składać będą podpisy na Kartach Plebiscytowych, uczynią to z pełną świadomością znaczenia plebiscytu i jego skuteczności w walce o utrzymanie i umocnienie pokoju.

Brygadzista Pa-Fa-Wagu przemawiając na zebraniu związkowym oświadczył: **„Każdy nasz podpis na Karcie Plebiscytowej jest bardzo ważny i potrzebny. Nikt i nic nie potrafi się oprzeć woli narodów. Jeśli wszystkie narody podpiszą Apel Światowej Rady Pokoju, to ten głos milionów uczciwych ludzi poskutkuje".**

Charakterystycznym wyrazem głębokiej świadomości z jak rzesze Polaków przystępują do Plebiscytu Pokoju, są obok masowych zgłoszeń agitatorów, również **liczne wypadki zaofiarowania własnych mieszkań na urządzenie w nich punktów, w których ludność składać będzie podpisane Karty Plebiscytowe.**

KSIĘŻA WŁĄCZAJĄ SIĘ DO AKCJI

W ostatnich dniach w kilku województwach odbyły się specjalne konferencje księży, sióstr zakonnych i działaczy katolickich.

W apelu 60 księży i sióstr zakonnych, z woj. bydgoskiego czytamy m. inn.:

„Naszym obowiązkiem kapłańskim i obywatelskim jest wystąpić z całą stanowczością przeciw zagładzie ludzkości. Głosimy idee pokoju z ambon kościelnych, bierzmy masowy udział w manifestacyjnym głosowaniu w Narodowym Plebiscycie Pokoju z całym polskim społeczeństwem".

Podobny apel uchwaliło 30 księży, sióstr zakonnych i działaczy katolickich z woj. poznańskiego.

Protest rządu koreańskiego w ONZ przeciw potwornej zbrodni amerykańskich ludobójców

PEKIN. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym ostro protestuje przeciwko nowej, potwornej zbrodni interwentów amerykańskich — stosowaniu broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winowajców tej zbrodni.

Jest rzeczą ogólnie znaną — stwierdza protest rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — że dowództwo amerykańskie na Dalekim Wschodzie od dawna już przygotowało się do tego zbrodniczego aktu. **Z rozkazu Mac Arthura w Japonii podjęto zakrojoną na szeroką skalę produkcję broni bakteriologicznej.**

Dokumenty tajnego archiwum rządu lisynmanowskiego zawierają niezbite dowody, świadczące, iż sztab armii lisynmanowskiej na długo przed napaścią na Koreę północną planował prowadzenie wojny bakteriologicznej przeciwko Korei północnej. Tak np. plan „a" roboty szpiegowskiej na rok 1950 opracowany przez III wydział wywiadu sztabu armii południowo - koreańskiej stawiał zadanie zarażenia bakteriami:

1) kuchni polowych, 2) stołówek policji, 3) lokalów dla bankietów, urządzanych przez armię, rząd, partię itd., 4) wodociągów miejskich i rzek, 5) domów zamieszkałych przez dowódców armii, członków rządu i przedstawicieli partii.

Plan „c" działalności szpiegowskiej sztabu armii południowo-koreańskiej konkretyzując wymieniony wyżej plan „a" **przewidywał stosowanie śmiercionośnych bakterii w robocie dywersyjnej na terytorium Korei północnej — w miastach Nampho, Wonsan, Phenian, Hamhyn, Czhonczon, Hecziu, Hynnam, Sonczin i innych oraz w formacjach Armii Ludowej.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że te zbrodnicze plany były opracowywane za wiedzą i z rozkazu Amerykanów, którzy zaopatrywali lisynmanowców w broń bakteriologiczną.

Jak ustaliła ekspertyza lekarska, wojska amerykańskie podczas odwrotu z Korei północnej w grudniu ub. roku **rozpowszechniały zarazki ospy wśród ludności chwilowo okupowanych przez nie okręgów Korei północnej.** Epidemia wybuchła w mieście Phenian, w prowincjach północny i południowy Phenian, Kanwon, południowy Hamgen i Hwanhe. Liczba wypadków zachorowań na ospę szybko wzrastała i pod koniec kwietnia przekroczyła cyfrę 3 500, w tym 1 proc. z wynikiem śmiertelnym. **W okręgach, które nie znajdowały się pod okupacją amerykańską, nie chorowano na ospę.**

Zbrodnicze metody prowadzenia wojny nie zastraszą miłującego pokój narodu koreańskiego i nie uratują interwentów amerykańskich przed nieuchronną klęską.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej domaga się **aresztowania i oddania pod sąd Mac Arthura, Ridgway'a i innych kierowników interwencji amerykańskiej w Korei, winnych użycia broni bakteriologicznej przeciwko cywilnej ludności koreańskiej.**

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W „N"-tym pododdziale podczas kontroli wyszkolenia, zorganizowano kolegium redakcyjne błyskawic i specjalnego wydania gazetki ściennej. Zadaniem kolegium, którym kieruje mat Ameryk, jest informowanie marynarzy pododdziału o najlepszych wynikach osiągniętych podczas egzaminów oraz metodach pracy przodowników wyszkolenia.

*

Kierownikiem radiowęzła w jednostce „N" jest bosmanmat Smyk. Podczas kontroli wyszkolenia komisja stwierdziła, że instalacje w wielu wypadkach pozakładane są niechlujnie. Bosmanmat Smyk — stwierdził, że tak przejął je od swojego poprzednika. Ale od tego czasu upłynęło jednak kilka miesięcy. Kol. Smyk! Najwyższy czas skończyć z podobnym stanem rzeczy! Usprawiedliwianie się jest bowiem objawem samouspokojenia!

*

W dalszym ciągu jeszcze w wielu naszych świetlicach nie widać realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR. Prezydent Bierut mówił na VI Plenum o Froncie Narodowym, o pielęgnowaniu naszych postępowych tradycji, narodowych, o umiłowaniu kultury narodowej, o popularyzacji ludowej twórczości.

Przykładem takich świetlic mogą być świetlice jednostki, w której sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej jest tow. Wypiórczyk.

W jednostce, gdzie instruktorem WF i sportu jest of. Zieliński, często organizuje się różnego rodzaju imprezy sportowe. Sportowcy tej jednostki, niejednokrotnie mistrzowie Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej, osiągają nowe, wspaniałe wyniki i to nie tylko na terenie jednostki, ale i w występach z klubami cywilnymi. Pierwsi w Marynarce Wojennej zawodnicy ci otrzymali odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Jak dotąd jednak sportowcy jednostki, gdzie instruktorem WF jest of. Zieliński nie czują potrzeby dzielenia się z szerokimi rzeszami czytelników „Na straży Wybrzeża" swymi doświadczeniami uważając widocznie, że wystarczy samemu przodować, a wszystko inne... nieważne.

Mat Korczak wzorowo szkoli przyszłych specjalistów

Koniec przerwy. Kursanci wchodzą do sali wykładowej. *Dyżurny melduje stan obecnych* i gotowość do zajęć — rozpoczyna się lekcja.

Jest właśnie wykład z elektrotechniki. Prowadzi go mat Korczak. Wyjaśniając działanie urządzeń elektrycznych, posługuje się plansami i schematami. Mat Korczak, wie z doświadczenia jak wielką pomocą w dobrym zrozumieniu wykładu są materiały poglądowe i dlatego często chętnie je używa.

Na każde pytanie elewów mat Korczak odpowiada wyczerpująco, dokładnie. Elewi dobrze znają omawiane tematy.

W rozmowie ze mną mat Korczak opowiedział o swej pracy i przygotowaniu się do zajęć.

— Najlepszą pomocą w prowadzeniu wykładów — mówi mat *Korczak — jest dla mnie dobrze* opracowany konspekt.

— Jak opracowuję konspekt? Najpierw zapoznaję się z treścią wykładu, omawiam go z dowódcą, potem studiuję notatki szkolne, czytam instrukcje fachowe, książki itp. Po napisaniu konspektu przeglądam pomoce naukowe, z których wybieram potrzebne do wykładu.

Wiele pomocy w mej pracy dają mi odprawy, które odbywają się w naszej jednostce z podoficerami specjalistami. Na tych odprawach dzielimy się doświadczeniami oraz dyskutujemy nad każdym niezrozumiałym zagadnieniem.

Oprócz swej pracy instruktora-wykładowcy, mat Korczak pomaga *elewowi Beczerowi i Zagrobelnemu*, którym trudniej idzie nauka. Mat Korczak przychodzi w godzinach nauki własnej i objaśnia im pracę tego czy innego aparatu. Nawet i niedzielę wykorzystuje mat Korczak na udzielanie pomocy tym kolegom. Zbierają się oni do południa w sali wykładowej. Tam mat Korczak stawia im pytania, które potem wspólnie omawiają.

Dzięki pomocy mata Korczaka, elewi Beczer i Zagrobelny osiągają coraz lepsze oceny w nauce. Egzaminy zdadzą napewno. Brawo kol. Korczak! Życzymy Wam dalszych osiągnięć w pracy.

mat R. Owsianicki

Uczymy się języka rosyjskiego

Mimo trudności mamy już osiągnięcia

Uczymy się języka rosyjskiego. W naszej jednostce są bardzo trudne warunki do nauki, ponieważ ze względów służbowych nigdy nie ma całego stanu osobowego na zajęciach. W dodatku lekcje języka rosyjskiego przypadają raz w tygodniu po zajęciach.

Pomimo takich trudności marynarze jednak wiele już się nauczyli. Doskonale czytają i potrafią tłumaczyć st. mar. Kowal, Kubów, Dec i Ociepka i wielu innych. Dzięki czemu oni to osiągnęli? Trochę już znali język rosyjski, teraz tylko pogłębiają swoje wiadomości. Pomagają nawet innym.

Ja nie umiałem nic. Dziś przeczytam wszystko — coś mogę napisać, ale jeszcze nie wszystko mogę tłumaczyć.

W każdej jednostce są gazety radzieckie, pisma i książki. Wykorzystując wolne chwile staramy się czytać je. Jest to dla nas wielką pomocą w nauce języka rosyjskiego. Wiele ciekawych i wesołych rzeczy jest szczególnie w „Krokodylu" albo w „Ogoniku".

Koledzy chętnie się uczą języka rosyjskiego mówiąc, że przy jego poznaniu będą mogli czytać radzieckie książki fachowo-wojskowe, które pomogą im w szkoleniu. Jest jednak kilku takich, którzy nie zawsze przychodzą na zajęcia, tłumacząc się małym wykształceniem.

Uważam, że na tym polu powinna trochę lepiej pracować organizacja ZMP-owska, powinna pomóc w nauce tym kolegom.

Przez poznanie języka rosyjskiego będziemy jeszcze lepiej mogli poznać naszego wielkiego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

st. mar. J. Łuczak

Właściwie popularyzować przodowników wyszkolenia

Niedawno zamieściliśmy w naszej gazecie zdjęcie przedstawiające pustą gablotkę, w której winny znajdować się zdjęcia przodowników wyszkolenia. Był to przykład jak nie należy popularyzować przodowników wyszkolenia.

Jako przeciwstawienie zamieszczamy dziś fotografię wzorowej tablicy przodujących marynarzy, która znajduje się we flocie. Aparat polityczny jednostek floty należycie troszczy się o rozwój przodownictwa, toteż szeregi przodowników wyszkolenia powiększają się z każdym dniem.

Na zdjęciu: Of. polityczny poznaje marynarzy z przodownikami wyszkolenia jednostek, których zdjęcia i życiorysy znajdują się w gablotce.

UWAGA AGITATORZY

Ukazał się 7 numer „NOTATNIKA AGITATORA SIŁ ZBROJNYCH RP".

„Notatnik Agitatora" zawiera:

Rozkaz 1-majowy Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego.

Artykuły:

„Szkolenie letnie — najważniejszy okres w wyszkoleniu bojowym".

„Narodowy Plebiscyt Pokoju".

„Po VIII Plenum ZG ZMP".

Materiały do gawęd:

„Wielki poeta patriota (Juliusz Słowacki)".

„Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju".

„Faszystowsko-polityczny terror w Stanach Zjednoczonych".

Kalendarz Wojskowy.

Na odprawach agitatorów w jednostkach należy szeroko omówić treść rozkazu 1-majowego Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego. Na podstawie artykułu „Narodowy Plebiscyt Pokoju" oraz broszury Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — „17 maja Narodowy Plebiscyt Pokoju" (broszurę tę winien otrzymać każdy agitator i aktywista) należy odrazu rozpocząć szeroką pracę wyjaśniającą w związku z Plebiscytem.

Artykuł „Szkolenie letnie — najważniejszy okres w wyszkoleniu bojowym" należy powiązać z treścią artykułu „Narodowy Plebiscyt Pokoju".

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Na półkach z książkami

Zew Morza

Pod wspólnym tytułem „ZEW MORZA", Wydawnictwo MON wydało niedawno zbiór 15 nowel i opowiadań następujących znanych pisarzy radzieckich: B. Gorbatowa, B. Ławreniewa, E. Mianika, A. Nowikow-Priboja, A. Punczenoka, R. Rechta, R. Sirge, K. Staniukowicza i M. Wagnera.

Tematyka zebranych w jednym tomie opowiadań jest bardzo bogata. Wachlarz tematów rozpina się szeroko przede wszystkim w czasie, bo kilka opowiadań, przenosi nas na pokłady dawnych rosyjskich żaglowo-parowych okrętów z początku drugiej połowy ubiegłego stulecia, inne — stykają nas z życiem i pracą radzieckich „moriaków" w okresie budownictwa socjalistycznego, wreszcie trzecia grupa — zapoznaje czytelnika z bohaterskimi czynami marynarzy i rybaków radzieckich w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Równie bogato przedstawia się wachlarz tematów, gdy spojrzymy na nie pod kątem umiejscowienia akcji. Poznajemy więc życie na okrętach wojennych zarówno tych dawnych, jak i najnowocześniejszych: torpedowcach, trałowcach i okrętach podwodnych, 4 opowiadania przenoszą nas na statki handlowe. Stykamy się też z życiem ludzi wybrzeża związanych z morzem, a więc rybaków i polarników, pracujących przy obsłudze Północnej Drogi Morskiej.

Pomimo tej rozmaitości tematów jest jedna więź wspólna, która wszystkie zawarte w tomie nowele i opowiadania łączy w całość. Więzią tą są występujący w nich bohaterowie, a właściwie bohater, którym jest zwykły, prosty radziecki „moriak" — człowiek morza.

Szkoda, że tłumacze niektórych opowiadań nie ustrzegli się usterek fachowo-językowych, a ilustracje nie wykazują żadnej znajomości tematyki morskiej.

Nie umniejsza to jednak w niczym wartości książki. Warto ją przeczytać.

W IMIĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W IMIĘ POKOJU MIĘDZY NARODAMI

(ciąg dalszy)

Tacy ludzie stanowią większość na świecie. I oni to zgodnie podali sobie ręce, by stworzyć wielki, masowy ruch obrońców pokoju. Takiego ruchu nigdy przedtem nie było. A dziś obejmuje on już setki milionów. Są wśród tych setek milionów ludzie najróżniejszych przekonań politycznych. Są wśród tych setek milionów ludzie różnych wyznań — katolicy, protestanci, mahometanie i wyznawcy wielu innych religii, są też ludzie niereligijni. Są wśród tych setek milionów ludzie różnych kolorów skóry: biali jak my, żółci — jak Chińczycy, czarni — jak Murzyni, są przedstawiciele wszystkich narodowości: Polacy, Rosjanie, Francuzi, Włosi, Niemcy, Anglicy, Amerykanie, Koreańczycy itd., itd...

ŚWIATOWA RADA POKOJU PARLAMENTEM LUDZKOŚCI

I oto w listopadzie zeszłego roku zjechało się w naszej stolicy, w Warszawie, 2 000 przedstawicieli tych osiemdziesięciu kilku narodów. Zjechali się na Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Przez osiem dni radzili, jak zapewnić światu pokój, jak zapobiec nowej wojnie. Na tym kongresie postanowili też wybrać Światową Radę Pokoju, żeby kierowała ruchem obrońców pokoju we wszystkich krajach i żeby wskazywała ludziom dobrej woli jak należy prowadzić walkę o pokój.

Światowa Rada Pokoju — to najwyższe kierownictwo ruchu obrońców pokoju. Ruch obrońców pokoju, to najpotężniejszy ruch masowy na świecie. Wszak obejmuje on setki milionów ludzi ze wszystkich krajów. Światowa Rada Pokoju jest więc wyrazicielką pragnień i dążeń olbrzymiej większości ludzi na świecie.

Gdy Światowa Rada Pokoju podejmuje jakąś uchwałę, gdy ogłasza odezwę czy wezwanie lub apel — to przemawia w imieniu całej ludzkości.

W skład Światowej Rady Pokoju wchodzą najwybitniejsi, najbardziej oddani bojownicy pokoju, ze wszystkich krajów. Przewodniczącym Rady jest wielki uczony francuski, prof. Fryderyk Joliot-Curie, a wśród członków Rady znajduje się sześciu Polaków.

Światowa Rada Pokoju zebrała się przed trzema miesiącami na naradę w Berlinie. Na tej naradzie powzięto ważne uchwały. Najważniejszą z nich był Apel w sprawie Paktu Pokoju. Ten Apel wydrukowany jest właśnie na kartkach plebiscytowych. Gdy go przeczytasz, przekonasz się, że zawiera on bardzo ważne żądanie.

GŁOSUJĄC ZA PAKTEM POKOJU — GŁOSUJEMY PRZECIWKO WOJNIE

Apel Światowej Rady Pokoju zawiera żądanie, by pięć największych państw świata: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Chiny Ludowe, Wielka Brytania i Francja — podpisało Pakt Pokoju.

Pakt pokoju to taka umowa między rządami, w której zobowiązują się one niedopuścić do wojny. To znaczy, że postanowią załatwić wszystkie sprawy między sobą jak dobrzy sąsiedzi, a gdyby doszło między nimi do jakiegoś sporu czy zatargu, to postarają się go rozstrzygnąć w drodze rokowań, bez wojny.

Czy taki pakt może zabezpieczyć pokój na świecie?

Tak jest. Taki pakt może zabezpieczyć pokój.

Bo jeżeli żadne z wielkich mocarstw nie będzie próbowało wywołać wojny — to nie ma obawy, by któreś z małych państw odważyło się wywołać wojnę na własną rękę. Małe państwa nie są w stanie prowadzić wojen w brew woli wielkich mocarstw. A zresztą bałyby się wywołać wojnę, wiedząc, że pięć największych mocarstw jest przeciwko wojnom. Wielkie mocarstwa zawsze potrafiłyby zmusić małe państwa do zachowania pokoju.

Odpowiesz może na to, że były już różne uroczyste pakty, podpisywane przez wielkie mocarstwa, lecz niedotrzymane. Czy więc i ten pakt nie podzieli losu swych poprzedników?

To prawda, że były już takie wypadki. Trzy spośród wymienionych w Apelu państw — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — podpisały uroczyście szereg umów ze Związkiem Radzieckim i nie dotrzymały ich. Nie dotrzymały na przykład Układu Poczdamskiego w sprawie rozbrojenia Niemiec i stworzenia pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego. I tylko Związek Radziecki dotrzymał tego układu i dlatego w Niemczech Wschodnich, które były pod okupacją radziecką, powstała pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna.

Jeżeli więc rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w przeszłości naruszyły już zawarte umowy, to skąd mamy pewność, że dotrzymają Paktu Pokoju?

Właśnie dlatego, ażeby uzyskać tę pewność, Światowa Rada Pokoju ogłosiła swój apel. W Apelu tym zwraca się do rządów, by zawarły pakt pokoju. Ale równocześnie zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, by poparli Apel. Co to znaczy? To znaczy, że wszyscy ludzie mają wraz ze Światową Radą domagać się zawarcia Paktu Pokoju. A gdy już będzie zawarty, mają czuwać by rządy takie, jak amerykański, brytyjski, czy francuski, istotnie dotrzymały paktu.

d. c. n.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 786 - W-2-12615